

## ZE ZBIORU KAZAŃ SKRZATUSKICH – KAZANIE NA IX NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO (DOM. IX. P: P.)

### Wstęp

Wspomniany w tytule *Zbiór kazań skrzatuskich* znajdujący się w Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej<sup>2</sup> został wstępnie omówiony we wcześniejszych tomach *Rocznika Skrzatuskiego*<sup>3</sup>. W niniejszym opracowaniu zostanie przedstawiony tekst kazania *Dominica IX. p:[ost] P.[entecosten]*, czyli na *IX Niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego*, jak można wnioskować z tytułu nadanego przez autora tekstu. Tłumaczenie i przybliżenie znaczenia tekstów kazań, zwłaszcza mających swoją dłuższą historię, budzi nadzieję na szersze poznanie myśli teologicznej na ambonie kaznodziei i środowiska, w którym działał, oraz duchowości i zagadnień egzystencjalnych słuchaczy. To dobra lekcja historii Kościoła nie tylko lokalnego w Skrzatuszu.

Analiza manuskryptów, wobec braku zapisów tekstów wygłoszonych (stenogramów lub nagrań audio/video), może być lepszym źródłem poznania rzeczywistego stanu kaznodziejstwa niż poznanie tekstów przygotowanych do druku i opublikowanych, np. w periodykach zawierających pomoce homiletyczne. Konieczność redakcji tekstów drukowanych pozbawia je naturalnych elementów, które czasami ignorując zasady poprawności językowej, oddają np. emocjonalną postawę autora, jego nawyki.

### 1. Tekst

Manuskrypt kazania zawierający w lewym górnym rogu na pierwszej z sześciu kart napis *Sem. 3* sporządzony został atramentem w j. niemieckim (*Kurrentschrift*). Tekst jest jednolity w strukturze, nie zawiera wyraźnych akapitów, choć w trzech miejscach daje się zauważyć nieznaczną odrębność części tekstu.

Jak w dwóch poprzednich analizowanych kazaniach, również to rozpoczyna się od cytatu jednozdaniowego z perykopy Ewangelii (Łk 19,41–47a) przypadającej w tę niedzielę liturgii słowa: „Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim”

<sup>1</sup> Bp dr Krzysztof Zadarko, biskup pomocniczy diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej; ORCID: 0000-0003-0866-8307. Adres do korespondencji: 75-656 Koszalin, ul. Norwida 8, e-mail: kzadarko@episkopat.pl.

<sup>2</sup> Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, Akta Parafii Rzymskokatolickiej w Skrzatuszu, *Dom. IX. p: P.*, sygn. 247.

<sup>3</sup> Krzysztof Zadarko, „Kazania Skrzatuskie”, *Rocznik Skrzatuski* 3 (2015): 95–108; Krzysztof Zadarko, „Ze zbioru kazań skrzatuskich – «Kazanie na VI niedzielę po Wielkanocy»”, *Rocznik Skrzatuski* 7 (2019): 57–75.

(Łk 19,41)<sup>4</sup> [„Als Jesus sich Jerusal. näherte und die Stadt sah, weinte er”, dosł.: Gdy Jezus przybliżył się do Jerozolimy i ujrzał miasto, zapłakał]<sup>5</sup>.

W zakończeniu tekstu znajduje się liczba 177 i następująca po niej litera Z., pod nimi w kolejnym wierszu znak (-) i cyfra 2. W trzecim wierszu ołówkiem dopisano (-) 7. Jedynie w kilku miejscach widoczne są skreślenia wyrazów, całość sprawia wrażenie jednolitości i ciągłości tekstowej. Autor kilkakrotnie stosuje charakterystyczne dla manuskryptów skrócenia, np. *m.* [*mit*], *v.* [*von*], *natürl.* [*natürliche*] i często spotykane w kościelnym żargonie abrewiacje *Xtus* [*Christus*], *Xti* [*Christi*], *xtl.* [*christliche*]. Kilkakrotnie użyte przez autora stylistyczne wykrzyknienia (*eksklamacje*) w rodzaju *Geliebte!* [*Umiłowani!*] *Och! Ach!* sugerują, że tekst był przygotowany do dosłownego wypowiedzenia, z pragnieniem wyrażenia w ten sposób swojego emocjonalnego stosunku do słuchacza i poruszanej treści wystąpienia.

W tekście znajdujemy wiele wątków biblijnych, ale kaznodzieja nie posługuje się cytatami i sigłami, lecz podaje swoje parafrazy. Interpunkcja, zdominowana użyciem przecinka częściej niż kropki, może sugerować, że autor pozostawił manuskrypt, nie dbając o ostateczną redakcję, jest to raczej ciąg myśli jakby pod jednym natchnieniem. Trudno sprecyzować znaczenie *Sem. 3*, od którego rozpoczyna się rękopis, oraz liczby 177 i litery Z. w jego zakończeniu.

Skan tekstu, transkrypcja i tłumaczenie własne na język polski znajdują się w zakończeniu niniejszego opracowania. Jak opracowania poprzednie, również to oddaje strukturę zapisu wierszowego zachowanego oryginału, nawiasy kątowe z kropkami wewnątrz sygnalizują niejasne fragmenty, nawiasy kwadratowe zaznaczają paginację ciągłą w archiwalnym poszycie, w tekście natomiast domyślne uzupełnienia konieczne w polskim tłumaczeniu.

## 2. Kontekst liturgiczny

Liturgia niedzieli IX po Wielkanocy (*Dominica IX. post Pentecosten*), według *Mszалу Rzymskiego* Piusa V, zawierała perykopę z Łk 19,41–47a<sup>6</sup>. Poprzedza ją antyfona *Introitus* z Ps 54(53): „Ecce Deus adjuvat me, et Dominus susceptor est animae meae: averte mala inimicis meis, et in veritate tua disperde illos, protector meus Domine”<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Cytaty biblijne w j. polskim za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (BT – Biblia Tysiąclecia) (Poznań: Pallottinum, <sup>5</sup>2003).

<sup>5</sup> Cytaty w j. niemieckim za jednym z najbardziej znanych w XIX w. w kościelnym użytku w obszarze języka niemieckiego, popularnych wydań, sześciotomowym Biblii, opracowanym przez ks. dra Josepha Franza von Allioli za zgodą papieża Klemensa VIII: *Das Neue Testament unseres Herrn und Heilandes Jesu Christi von Dr. Joseph Franz Allioli* (Wien, Landshut, <sup>2</sup>1841).

<sup>6</sup> W artykule autor posługuje się wydaniem *Mszалу Piusa V: Missale Romanum ex decreto Sacrosancti Concilii Tridentini Restitutum, S. Pii V. Pontificis Maximi jussu editum Clementis VIII. et Urbani VIII. auctoritate recognitum. Accuratissima editio cum additamentis novissimis. Cum approbatione Sacrorum Rituum Congregationis* (Ratisbonae, 1763).

<sup>7</sup> W tłumaczeniu niemieckim: „Denn siehe, Gott steht mir bei und der Herr ist der Beschützer meiner Seele. O wende das Böse auf meine Feinde ab und nach deiner Treue vertilge sie”; według BT: „Oto Bóg

Ewangelię poprzedza lekcja z 1 Kor 10.b. (dokładnie 1 Kor 10,6b–13):

Fratres: non simus concupiscentes malorum, sicut et illi concupierunt. Neque idololatrae efficiamini, sicut quidam ex ipsis: quemadmodum scriptum est: Sedit populus manducare, et bibere, et surrexerunt ludere. Neque fornicemur, sicut quidam ex ipsis fornicati sunt, et ceciderunt una die viginti tria millia. Neque tentemus Christum, sicut quidam eorum tentaverunt, et a serpentibus perierunt. Neque murmuraveritis, sicut quidam eorum murmuraverunt, et perierunt ab exterminatore. Haec autem omnia in figura contingebant illis: scripta sunt autem ad correptionem nostram, in quos fines saeculorum devenerunt. Itaque qui se existimat stare, videat ne cadat. Tentatio vos non apprehendat nisi humana: fidelis autem Deus est, qui non patietur vos tentari supra id quod potestis, sed faciet etiam cum tentatione proventum ut possitis sustinere.

W tłumaczeniu polskim (BT):

[Bracia] abyśmy nie pożądali złego, tak jak oni pożądali. Nie bądźcie też bałwochwalcami jak niektórzy z nich, według tego, co jest napisane: Zasiadł lud, by jeść i pić, i powstali, by się oddawać rozkoszom. Nie oddawajmy się też rozpuście, jak to czynili niektórzy spośród nich, i padło ich jednego dnia dwadzieścia trzy tysiące. I nie wystawiamy Pana na próbę, jak wystawiali Go niektórzy z nich i poginęli od węzów. Nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali i zostali wytraceni przez dokonującego zagłady. A wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych, spisane zaś zostało ku pouczeniu nas, których dosięga kres czasów. Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł. Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać.

Tekst łaciński perykopy Łk 19,41–47a w *Missale Romanum* Piusa V brzmi następująco:

In illo tempore: Cum appropinquaret Jesus Jerúsalem, videns civitatem, flevit super illam, dicens: Quia si cognovisses et tu, et quidem in hac die tua, quae ad pacem tibi, nunc autem abscondita sunt ab óculis tuis. Quia vénient dies in te: et circúmdabunt te inimíci tui vallo, et circúmdabunt te: et coangustábunt te úndique: et ad terram prostérnent te, et filios tuos, qui in te sunt; et non relínquent in te lápidem super lápidem: eo quod non cognóveris tempus visitatiónis tuae. Et ingrèssus in templum, coepit ejícere vendéntes in illo, et eméntes, dicens illis: Scriptum est: Quia domus mea domus oratiónis est. Vos autem fecístis illam spelúncam latrónum. Et erat docens quotidie in templo.

Tekst niemiecki perykopy Łk 19,41–47a:

Und als er näher kam, und die Stadt sah, weinte er über sie, und sprach: Wenn doch auch du es erkennstest, und zwar an an diesem deinem Tag, was dir zum Frieden dient! Nun aber ist es vor deinem Augen verborgen. Denn es werden Tage über dich kommen, wo deine Feinde dich umgehen, dich ringsum einschließen werden, und allen Seiten dich beängstigen werden. Sie werden dich und deine Kinder, die in dir sind, zu Boden

---

mi dopomaga, Pan podtrzymuje me życie, niechaj zło spadnie na moich przeciwników i przez wzgląd na Twą wierność wytrać ich!”.

schmettern, und in dir keinen Stein auf dem andernlassen, weil du die Zeit deiner Heim-suchung nicht erkannt hast.

Biblia Tysiąclecia podaje następujące jej tłumaczenie:

Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł: „O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twójego nawiedzenia”.

Przed Ewangelią znajduje się werset allelujatyczny zaczerpnięty z Ps 58,2: „Eripe me de inicis meis, Deus meus: et ab insurgentibus in me libera me. Alleluja”. [niem.: „Errette mich vor meinen Feinden, o mein Gott! und von meinen Widersachern befreie mich”; pol.: „Wyzwól mnie, mój Boże, od moich nieprzyjaciół, chroń mnie od powstających na mnie”]. Tekst w całości odnosi się jedynie do perykopy Ewangelii, bez nawet aluzji do lekcji przed Ewangelią lub antyfon.

### 3. Autor, czas powstania tekstu

Homilia nie posiada autografu. W tekście daje się zauważyć schemat kerygmatu: grzech człowieka i niezdolność do zbawienia – łaska Boża jako pomoc Boża – przyjęcie lub odrzucenie jej. Jest to świadectwo jego teologicznego wyrobienia.

Bardzo powierzchowna analiza stylu pisma w rękopisie kazania skłania do sformułowania wniosku, że autor niniejszego tekstu różni się od autorów poprzednich analizowanych w *Roczniku Skrzatuskim* tekstów. Wskazywać na to może prowadzona linia pisma, stopień nachylenia, wielkość i spójność pisania liter w końcówkach wyrazów, odstępy między literami i słowami, sposób łączenia liter (płynność), sposób rozmieszczenia znaków krytycznych interpunkcyjnych (kropek, przecinków, kresek). Dokładniejsze jednak konstatacje byłyby możliwe po przedłożeniu badań grafologicznych.

Tekst nie zawiera żadnych odniesień odautorskich ani do okoliczności egzystencjalnych ewentualnych słuchaczy, jednak jego nasycenie wątkami filozoficzno-teologicznej refleksji pozwala snuć przypuszczenie, że autor cechował się wyjątkową predylekcją do bardziej teologicznego (dogmatycznego) niż egzystencjalnego wykładu prawd wiary na ambonie. Nie ma podstaw w tekście do określenia czasu wytworzenia dzieła, jak i tym bardziej miejsca jego ewentualnego wygłoszenia.

### 4. Homilia czy kazanie?

Zakładając na podstawie wcześniejszych, wstępnych analiz tekstów kazań skrzatuskich<sup>8</sup>, że tekst powstał również w połowie XIX w., w swojej kompozycji i treści był on owocem przemian, jakie zachodziły w kaznodziejstwie europejskim. Okres ten charakteryzuje się stopniowym przechodzeniem od gatunku kazania katechizmo-

<sup>8</sup> Zadarko, „Ze zbioru kazań skrzatuskich”, 61.

wego (tematycznego) w kierunku homilii. Powrót do homilii pojawia się jak refren w całej historii kaznodziejstwa katolickiego. Dziedzictwo oświecenia w kazaniach widoczne jest jeszcze długo w historii, przetrwało romantyzm i pozostawiło swoje ślady do połowy XX w., czyli do soborowej orientacji ku homilii. Tworzyło styl w literaturze, również religijnej (kaznodziejskiej twórczości), oparty o racjonalną argumentację i czerpanie z codziennego, potocznego doświadczenia życia i religii słuchacza kazania<sup>9</sup>. W konsekwencji pozorny spór o preferencję homilii nad nauczaniem katechizmomym na ambonie jako pożądanym kierunek potrzebnej odnowy w nauczaniu wiary owocował często łączeniem pastoralnego wykładu opartego na perykopie (wersecie) biblijnej z zagadnieniami katechetycznymi<sup>10</sup>.

Rozpoczęcie tekstu kaznodziejskiego od cytatu, najczęściej z Ewangelii (niem. *Spruch*) przypisanej w mszale do liturgii, bardzo często pełniło charakter ozdobnika literackiego<sup>11</sup>. W omawianym tekście autor umieszcza jako *Spruch* pierwszy, lekko zmodyfikowany, werset perykopy ewangelicznej: „Gdy Jezus zbliżył się do Jerozolimy, zapłakał” (Łk 19,41). I konsekwentnie w dalszej treści zajmuje się interpretacją przyczyn płaczu Jezusa.

Tekst jest więc przykładem homilii znanej w literaturze od początku Kościoła. Nie jest to wykład analityczny (analiza kaznodziejska werset po wersecie perykopy), ale syntetyczna (w oparciu o jeden główny motyw kerygmaticzny tekstu) refleksja nad stanem zamknięcia duszy na łaskę Boga i konsekwencjami tego. W miejsce gniewu Bożego pojawia się płacz Boga. Płacz ma skruszyć serce zatwardziałych grzeszników. Nieuchronność wiecznej zguby, czyli nieosiągnięcie swojego ostatecznego, błogosławionego przeznaczenia, jest pomnożeniem bólu Boga i zaciągnięciem jeszcze większej winy niż Żydzi i niewierzący, którzy odrzucili wiarę w prawdziwego Boga i Jego zbawienie.

W warstwie perswazyjnej tekstu, w wyborze stylu argumentacji na pierwszy plan wysuwa się charakter osobistej refleksji kaznodziejskiej opartej o racjonalne argumenty teologiczne (*declaratio*) i biblijne (*confirmatio*) oraz potoczne doświadczenie słuchacza. Właściwie użyte wątki biblijne tworzą ciąg myślowy, który składa się na kerygmat kazania: człowiek niezdolny do zrealizowania swojego powołania do wiecznego szczęścia bez pomocy Boga powinien się otworzyć, słuchać natchnień Ducha Świętego w sumieniu.

## 5. Treść

Przedmiotem homilii jest rozważanie stanu człowieka zamkniętego na łaskę Boga i wezwanie do nawrócenia w oparciu o kerygmat perykopy Łk 19,41–47a. Dramat duszy odrzucającej łaskę Bożą oddają słowa płaczącego nad Jerozolimą Jezusa:

<sup>9</sup> Alfred Ehrensperger, „Der Gottesdienst in der Aufklärungszeit”, dostęp 1.08.2021, <https://www.gottesdienst-ref.ch/perch/resources/iiiie03aufklaerung.pdf>, 2.

<sup>10</sup> Wacław Świerzawski, „Homilia liturgiczna”, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 16, 4 (1963): 207; Antoni Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, z. 2, *Zarys homiletyki ogólnej* (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1980), 10–20; również: Zadarko, „Ze zbioru kazań skrzatuskich”, 59–60.

<sup>11</sup> Zobacz uwagi na ten temat w: Zadarko, „Ze zbioru kazań skrzatuskich”, 59.

„O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi...”. Nieszczęście Jerozolimy zamkniętej na spotkanie ze swoim Bogiem jest metaforą człowieka pogrążonego w duchowej katastrofie, o zatwardziałej duszy, niezdolnej i niepragnącej przyjęcia łaski Boga: „Jerozolima to obraz i ostrzeżenie dla tych wszystkich chrześcijańskich dusz, które pozwalają, by łaska Boża przeminęła, a przez to gotują sobie wieczne bolesti”. Duchowa interpretacja Biblii zastosowana przez kaznodzieję do obrazu płaczącego Jezusa nad Jerozolimą oparta jest o zasady hermeneutyki obrazu (symbolizmu, metafory). Płacz Jezusa nad Jerozolimą jest obrazem „płaczu” Boga nad grzeszną, zamkniętą na Boga duszą. Autor wprowadza słuchacza w ten sposób w świat wiary i kontemplacji Boga<sup>12</sup>.

Kaznodzieja kończy wstępną część homilii zachętą do rozważenia dramatycznego stanu duszy zamkniętej na łaskę. Dla pobudzenia wyobraźni, zwiększenia oddziaływania na wolę słuchacza i oddania głębi dramatu autor kilkakrotnie używa emocjonalnych zwrotów. Eksklamacyjne „Och, Ach, Umiłowani” mają obudzić czujność słuchaczy. Przerazającą niedyspozycję duszy nazywa „okropieństwem”, „nadużyciem”, „przestępstwem”: „Ludzie odwracają się od Boga i stają się ślepi na ich prawdziwe dobra, gardzą chwalebny darem, depczą te dary, które hojność Boga wylewa na nich, aby ich wzbogacić, przedkładają nicość śmierci i nędzę życia nad szczęśliwość”. To opis hardości serca, zatwardziałości sumienia, które skutkują brakiem rozeznania, co jest dobre, a co złe, i nieczułością na natchnienia łaski Bożej („żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia”, Łk 19,44c). Udaremnia to działanie Boga w duszy: „Bóg wyciąga człowieka z nicości, aby go wynieść na tron chwały, a ta nędza nie chce skorzystać ze swojego szczęścia. Cóż za zniewaga, jaka niewierność Bogu, który go tak ukochał! – Ach, jakie to proste [łatwe] w takiej chwili, gdy do was mówię, bo Pan wyciąga swoją rękę do człowieka, aby mu pomóc”. To antyteza stanu „błogosławionej wieczności”, „kontemplacji i posiadania Boga”, do jakiej jest człowiek wybrany i przeznaczony na wieki: „Bóg wyciąga człowieka z nicości, aby go wynieść na tron chwały; Bóg daje wszystkim ludziom potrzebne łaski, pragnąc ich uszczęśliwić na wieki”. Takie ujęcie ma służyć poruszeniu i emocjonalnemu wstrząsowi sumienia.

Druga część rozwinięcia tematu to sugestie kaznodziei, w jaki sposób człowiek marnuje łaskę Bożą, chociaż Bóg mimo to ciągle jakby poszukiwał człowieka. Ma to być przestroga przed dalszym „marnowaniem łaski”, „dalszą profanacją”, „zaślepieniem”. Bóg wlewa w duszę człowieka „wstręt do złych rzeczy”, kreśli „perspektywę kar” za grzechy, „zsyła utrapienia”, aby doprowadzić do nawrócenia, zachęca „perspektywą nagrody za życie w cnocie” lub wlewa pociechę płynącą z łaski.

Przywołanie biblijnych wątków (z nauczania św. Pawła, scena męczeństwa św. Szczepana, Janowe „nikt nie może przyjść do mnie, jeśli nie pociągnie go mój Ojciec”) tworzą ciąg argumentacyjny, z którego przebija kerygmat o konieczności otwarcia na łaskę, nawrócenia, płynącą z Jezusa Chrystusa<sup>13</sup>. Finalnie wyłania się przestroga:

<sup>12</sup> Krzysztof Bardski, *Alegoryczno-symboliczna interpretacja Biblii* (Kraków: Petrus, 2016), 171–180.

<sup>13</sup> Augustyn Jankowski, *Kerygmat w Kościele apostołskim* (Częstochowa: Wydawnictwo Diecezjalne Regina Poloniae, 1989), 116–117: „Celem kerygmatu jest więc wołanie o swoiste nawrócenie słuchaczy, bez którego nie ma odpuszczenia grzechów”; Henryk Sławiński, „Misterium Chrystusa, kerygmat i dogmat

„smutny los Jerozolimy i jej mieszkańców niech będzie dla nas stałym napomnieniem, aby słuchać natchnień Ducha Bożego”.

Cel homilii – zachęta do nawrócenia i przyjęcia łaski Bożej, aby nie zasłużyć na „smutek Boga” – spuentowany jest w zakończeniu homilii w formie retorycznego pytania: „czy możemy zamknąć nasze serce na źródło łask, którymi Pan nas nabył, po tym, jak dzisiaj obejrzelśmy nieskończoną wielkość niewdzięczności i złości?”. Kompozycja tekstu przebiega według znanych modeli w kazaniach (homiliach) opartych o trzejelementową strukturę: wstęp, rozwinięcie, zakończenie:

### **Tytuł**

– *Niedziela IX po Zesłaniu Ducha Świętego*

### **Motto [Spruch]**

– *Gdy Jezus zbliżył się do Jerozolimy, zapłakał*

### **Wstęp**

- odwołanie się do perykopy biblijnej Łk 19,41–47a,
- sugestia tematu homilii: rozważmy dramatyczny i niebezpieczny stan duszy, która nie otwiera się na łaskę Boga, by nie podzielić losu mieszkańców Jerozolimy.

### **Rozwinięcie**

- wszyscy jesteśmy stworzeni do wiecznej doskonałości,
- nie jesteśmy w stanie jej sami osiągnąć, potrzebujemy „wsparcia” (*Beistand*) Bożego, „jak chory nie ustanie bez podparcia”, tylko Bóg Ojciec może nas do siebie przyciągnąć,
- nie jesteśmy w stanie również usunąć przeszkód uniemożliwiających działanie łaski,
- pomoc Boga polega na przyjęciu łaski Bożej, wysłużonej przez Niego i płynącej z Jego uniżenia i śmierci, „wylanej Krwi Boga”,
- łaska Boga jest potrzebna do odróżniania dobra od zła, objawia się w natchnieniach do dobrych uczynków wobec bliźnich (np. przy czytaniu dobrej książki, po czymś napomnieniu, w konfrontacji z nagłą śmiercią, natchnieniu do zerwania z grzechem, unikaniu złych okoliczności, przez dawanie jałmużny etc.),
- ludzie jednak odwracają się od Boga i nie chcą przyjąć Jego wsparcia (nie odwracają się od grzechu i tłumią głos sumienia), podobnie jak Żydzi byli zamknięci na świadectwo św. Szczepana,
- ten opór wobec łaski Bożej jest „ponownym wylewaniem Krwi Chrystusa”, pogłębia się okropny stan duszy, gdy odrzuca ona wyniesienie na „tron Boga”,
- wszyscy będziemy z tego rozliczeni podczas Sądu Ostatecznego, ale bardziej surowo niż niewierzący,
- trzeba wcześniej usunąć z duszy człowieka wszelkie przeszkody oporu wobec łaski.

### **Zakończenie**

- apel, by już nigdy nie zniechęcać Boga w obdarowywaniu nas łaskami, by nie dosięgła nas sprawiedliwość za grzechy,

- los mieszkańców Jerozolimy, którzy nie rozpoznali czasu nawiedzenia Boga, ma być przestrogą na zawsze dla wszystkich,
- słuchanie Ducha Bożego, otrzymana godność dziedziców – synów Bożych i współdziedziców Chrystusa jest pożądanym i godnym pragnieniem.

### **Zakończenie**

Homilia do Łk 19,41–47b mogłaby równie dobrze być wypowiedziana dziś. Jej biblijność, charakter racjonalnych i egzystencjalnych argumentów ocala przed pokusą wzbudzania strachu i kary piekielnej, zdominowanego przez narrację wyłącznie emocjonalną i fantazyjną. Niestety, spotykana i dziś, gdy trzeba poruszać temat życia w grzechu, bezbożnictwa, niewiary, laicyzmu, sekularyzmu, często zabarwionego szyderstwem i pogardą dla wiary i form życia Kościoła.

### **Tekst oryginalny**

[1]

Sem. 3.

**Dom. IX. p: P.**

*Als Jesus sich Jerusal. näherte und die Stadt sah, weinte er.*

Jesus weint! O, es muß etwas Herzzereißendes sein, was Jesum zu Thränen bringt! Geliebte! Es ist nicht Schmerz über erfahren Unbilden, nicht Verachtung u. Verfolgung seiner Person, nicht die Ahnung seines unnennbaren Leidens, was so schwer auch seiner Seele lastet: nein, fremde<sup>3</sup> Schuld, fremdes Verbrechen, die sich nicht wollte versöhnen lassen, u. desser unversöhnt blieb, weil Mißbrauch der göttl. Gnade Verblendung u. Verhärtung erzeugt hatte, fremdes Verderben, das is es, was seinen Augen Thränen des bittersten Schmerzes erzeugt. Es ist der Gedanke: Jerusalem wird meine Werte, mein Versöhnungs Blut verschenken, wird sich sein Verderben rettungslos bereiten, göttl.[iche] Gerechtigkeit wird an die Stelle der Gnade treten. Liebe Xten, Jerus.[alem] ist das Bild u. die Warnung für all jene xtl. [christlichen] Seelen, die Gottes Gnade <...> übergehen lassen u. sich dadurch ewiges Wehe bereiten. Um uns zu bewahren vor einem solchen Schicksale, wollen wir heute betrachten die Abscheulichkeit des Mißbraucht der göttlich. Gnaden.

[2]

Das Ziel der Erschaffung v. uns allen ist, einstens im Himmel durch die Anaschaung und den Besitz Gottes ewig selig zu

werden. Allein, einmal verderben durch die Sünde, können wir durch unsern natürl. Kräfte dieses hohe Ziel nimmermehr erreichen, es ist uns dazu nötig ein übernatürl. Beistand, ein Beistand, der mit dem übernat. Ziele im Ebenmasse steht, die Gnade Gottes. Dieser Beistand ist es nur, was wir Gnade nennen, die unsere Schwachheit u. unser Unvermögen ersetzt, der sie das Vermögen u. den Willen gibt das Güte zu thun.

Diese Gnade nun, ist uns, wie gesagt, so nothwendig, daß wir ohne sie unser Ziel zu erreichen nicht imstande sind. Denn um das ewige Leben zu erhalten muß <...> an Jesum glauben u. seinen Gebote halten, was ohne die Gnade Gottes nicht möglich ist, nach dem Ansprüche Jesu, Gottes selbst. Niemand, sagt Jesus, niemand kann zu mir kommen, es sei denn, daß ihn mein Vater zieht. Ohne mich könnt ihr nichts thun. Und Paul. schreibt. Wir sind nicht einmal fähig, einen guten Gedanken hervorzubringen, all' unser Vermögen kommt von Gott. Wenn wir nur nichts fähig sind aus uns selbst, einen guten Gedanken für den Himmel zu schöpfen. So können wir um so weniger aus uns selbst alle Hindernisse aus dem Wege des Heils beseitigen oder für das ewige Leben verdienstliche Werke ausüben, wir haben den Beistand der Gnade nöthig. Wie ein Kranker, der ohne eine Stütze sich nicht aufrecht halten kann, würden wir ohne sie bei jedem Schritt fallen, würden das Ziel der Seligkeit nicht erreichen [x] wenn uns nicht Gott seine Hilfe beistünde|.

Die Gnade lehrt den das Gute vom Bösen unterscheiden, u. warnt uns, u. hilft uns, u. treibt uns an, daß wir das Böse unterlassen u. das erkannte Gute ausführen. Dies erfährt ihr bei Gelegenheiten. Wenn ihr nach Lesung eines guten Buches, nach einer rührenden Ermahnung

[3]

bei dem Anblick eines schnellen Todesfalles oder sonst wie, innerlich eine Regung fühlt, die Sünde zu verlassen, die böse Gelegenheit zu meiden, ungerechtes Gut zu entfernen, Almosen zu geben, euch den hl. Sakr zu nähren: so bringt es die Gnade Gottes die diese Einsprechungen hervor bringt, u. wofern ihr ihnen nur <...> Gehör gebt, hilft sie euch auch ausführen, was sie v. euch begehrt. Ohne sie würde v. dem Allen nichts geschehen. | Wie uns <...> sind also die, welche vor dem Lichte der Gnade ihre Augen schließen?

<...> Gott gibt <...> die Menschen, die er das bitte entbehren  
 <...> und ihm nichts lassen können, <...> ewig selig  
 machen will. <...> Aber die Menschen  
 <...> Gott blind für ihren wahren Nutzen, verachten das herrliche  
 Geschenk, treten unter die Füße jene Gaben, welche  
 die Freigebigkeit eines Gottes über sie ausgießt, sie  
 zu bereichern, ziehen den Sand des Todes v. Elend  
 dem des Lebens u. der Glückseligkeit vor. Welcher An-  
 dank für die Güte eines Gottes, der gegen elende Geschöpfe  
 so freigebig ist. Gott zieht den Menschen aus dem <...>,  
 dem Nichts, hervor, um ihn zu erheben auf einen  
 Thron der Glorie, u. dieser Elende will sich sein Glück nicht  
 zu Nutzen machen. Welche Beleidigung, welche Untreu gegen  
 einen Gott, der ihn so sehr geliebet hat! – Ach, wie leicht  
 in dem Augenblick, der ich zu euch rede, weist der  
 Herr so Menschen v. Euch seine Hand, ihm zu helfen.  
 Aber anstatt daß er der Sünde, die seine entgegenbiete,  
 daß er sich selbst bemühe, heraus zu steigen  
 aus dem Abgrund der Sünde, wendet er sich weg, er  
 erstickt seines Gewissens Stimme, das ihm sein Unglück zu  
 empfinden gibt, erachtet die Ermahnungen der Prediger  
 durch die Gott ihn seine Stimme hören läßt, bleibt un-  
 empfindlich u. unthätig. O, verdient der nicht die Vor-  
 würfe, die der hl. Stephan den Juden wegen ihres

[4]

beständigen Widerstandes gegen die Gnade gemacht hat: Ihr  
 widerstret dem hl. Geist unaufhörlich! – Wie, Geliebte,  
 kommt es denn, daß so viele v. uns der Gnade unseres Gottes  
 mißbrauchen? Kennet ihr viel ihren Werth nicht? Wisset ihr  
 nicht, daß dies Geschenk uns erkaufte ist durch das Blut eines  
 Gottes? Daß sie die Frucht seines Leidens, seines Todes ist?  
 Ach, dadurch wird ihr Mißbrauch ein noch größeres Verbrechen.  
 Ja, Geliebte, nur durch das Leiden u. den Tod eines <...>  
 konnte uns die Gnade ertheilt werden. Um sie uns zu ver-  
 dienen, müßte ein Gott sich demüthigen, sich vernichten,  
 bis zum Kreuzestode gehorsam sein. Wie groß also das Ver-  
 brechen, wenn man diese Gnade verachtet, nicht  
 braucht. Es ist gerade soviel, als wenn man das Leiden,  
 den Tod eines Gottes verachten, sein <...> wür-  
 diges Blut unter die Füßen träte. Das Blut eines  
 Gottes unter die Füße treten, dieser Gedanke macht  
 euch schauern! Doch sehet, eben das Gut ihr, wenn  
 die Einsprechungen der Gnade vereitelt, wenn ihr  
 ihren Anregungen widersteht, um eurer ver-  
 derbten Natur zu folgen, die euch verleitet,  
 zu thun, was Gott verbietet u. zu unterlassen, aus

seiner Gnade euch vergibt. Habt ihr es schon bedacht, daß ihr [Xti] Blut v. neuem vergießet? Was hilft es uns, daß Jesus Xtus gestorben ist, damit er uns so viele Gnaden erwerbe, wenn wir nicht mehr Nutzen daraus ziehen, als die <...> Juden u. die Ungläubigen, die Gottes Gabe nicht erkennen? Und hier sind wir weit strafbarer als die Ungläubigen die wir, in des Xtenthums geboren, eine weit größere Menge Gnaden haben als jene. Wir haben die Verkündigung das göttl. Worts, aber wie viele mögen es nicht einmal anhören! Wir haben die vielen guten Beispiele, aber wir verachten sie oft, wollen lieber den Gebräuchen der Welt folgen. Wir haben die hl. Sakramente, aber ach, viele von

[5]

uns nähern sich ihnen nicht, oder wenn sie kommen, entheiligen sie die selbe. O, geliebte Xten, wir sind blind bei dem Gnadenlichte, das uns leuchtet, unempfindlich bei den stärksten Segnungen derselben. Wie viele Heiden werden sich bekehren u. den Himmel gewinnen hätten sie nur einen Theil jener Gnaden, die wir haben. Darum, sagt Xtus, werden aber auch diese Völker bei dem Gerichte Gottes nicht so streng gestraft werden als wir, den ihnen die Gnaden mangeln, die wir nicht brauchen. Unterdessen, während wir durch unsern Widerstand verdienen, daß uns Gott unsere unglücksel. Schicksale überliesse, verfährt dieser Gott der Güte mit uns nicht, wie wir es verdienen, er sucht uns noch zur Zeit, den wir ihn fliehen, und bietet uns wiederholt seinen Beistand, seine Hilfe an, er dringt in uns, treibt uns an zurückzukehren zu ihm. Seine Gnade richtet sich, so zu sagen, nach unsern Neigungen, sucht anzuknüpfen an alten Eigenschaften die sie in uns findet. Damit wir uns nicht verlieren in den Ergötzlichkeiten, streut sich Bitterkeit darunter, damit wir die Tugend lieben, läßt sie uns ihr Angenehmes kosten. Fürchten wir das Leiden, so schreckt sie uns durch die Aussicht der Strafen, die Gottes Gerechtigkeit den Sündern bereitet, lieben wir Belohnungen, so reizt sie uns durch die Aussicht auf dieselben, die Gottes Güte den Auserwählten vorhält, die bringt sie uns ein Mittel zur Bekehrung zur <...> durch eine Ermahnung u. ein gutes Beispiel einer Person, mit der wir umgehen; dort zieht sie uns an sich durch

eine Trübsal, die uns begegnet oder durch tausend andere Gelegenheiten der Zeit oder des Ortes. Geliebte, können wir dieser Quelle von Gnaden gegenüber, mit denen der Herr uns überkauft, noch unser Herz verschließen, können wir, nachdem wir heute die unendliche Größe des Undanks u. der Bosheit umgesehen haben, der wir uns dadurch schuldig machen würden, können wir noch einziges

[6]

mal uns die Gefahr aushetzen, die Güte, u. Liebe Gottes zu ermüden u. ihn zu zwingen, seiner strengen Gerechtigkeit ihren Lauf zu lassen? Gewiß nicht. Das traurige Geschick Jerus. u. seiner Bewohner sei uns eine stete Mahnung, die Eingebungen des Geistes Gottes zu befolgen. Von ihm wenn wir uns leiten lassen, sind wir, wie der Apostel sagt, Söhne Gottes, u. wenn wir Söhne Gottes sind, sind wir auch erben, Miterben Xti in seiner ewigen Herrlichkeit.

177. Z.

(-) 2.

(-) 7

### Tłumaczenie w języku polskim

[1] Sem.

#### Niedziela IX po Zesłaniu Ducha Świętego

*Gdy Jezus przybliżył się do Jerozolimy i ujrzał miasto, zapłakał.*

Jezus płacze! Och, to musi być coś rozdzierającego serce, co doprowadza Jezusa do łez! Umiłowani! To nie ból doznanych krzywd, pogarda i prześladowanie jego osoby, nie przeczcucie niewysłowionego cierpienia, które również tak bardzo przygniata Jego duszę: nie, cudza wina, cudza zbrodnia, która nie chciała dać się pojednać i dlatego pozostała niepojednana, ponieważ nadużycie boskiej łaski sprawiło zaślepienie i zatwardziałość, cudze przestępstwo, to jest to, co wywołuje w Jego oczach łzy najbardziej gorzkiego bólu. To jest ta myśl: Jerozolimie jest podarowany mój skarb [dosł. wartość, *Werth*], moja krew pojednania, przygotowuje się do beznadziejnego zniszczenia, a boska sprawiedliwość zajmie miejsce łaski.

Umiłowani chrześcijanie, Jerozolima to obraz i ostrzeżenie dla tych wszystkich chrześcijańskich dusz, które pozwalają, by łaska Boża przeminęła, a przez to gotują sobie wieczne boleści. Aby uchronić się przed takim losem, rozważmy dzisiaj okropieństwo marnowania [dosł. nadużywania, *Mißbrauch*] łaski Bożej.

[2]

Celem stworzenia nas wszystkich jest, abyśmy pewnego dnia stali się wiecznie błogosławieni w niebie poprzez kontemplację i posiadanie Boga. Raz zatraceni przez grzech, nie możemy nigdy jedynie naszymi naturalnymi siłami osiągnąć tego wzniosłego celu, do tego potrzebujemy

nadprzyrodzonego wsparcia, wsparcia na równi z nadprzyrodzonymi celami, łaski Bożej. To wsparcie jest jedynie tym, co nazywamy łaską, która zastępuje naszą słabość i niemoc, które daje jej zdolność i wolę czynienia dobra.

Teraz, jak powiedziałem, ta łaska jest nam tak potrzebna, że bez niej nie jesteśmy w stanie osiągnąć naszego celu. Aby osiągnąć życie wieczne, musimy uwierzyć w Jezusa i przestrzegać Jego przykazań, co jest niemożliwe bez łaski Bożej, aby żyć zgodnie z wymaganiami Jezusa, samego Boga. Nikt, mówi Jezus, nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli nie przyciągnie go mój Ojciec. Beze mnie nic nie możecie uczynić. A Paweł pisze, [że] nawet nie jesteśmy w stanie wzbudzić dobrej myśli, całe nasze bogactwo pochodzi od Boga. Nie jesteśmy w stanie wydobyć z siebie dobrej myśli o niebie.

Tym bardziej nie jesteśmy w stanie sami ze siebie usunąć wszelkich przeszkód na drodze do zbawienia lub wykonać dzieła zasługującego na życie wieczne, potrzebujemy pomocy łaski. Jak chory, który nie potrafi wyprostować się bez podparcia, upadlibyśmy bez tego na każdym kroku, nie osiągnęlibyśmy celu zbawienia, gdyby Bóg nam nie pomógł.

Łaska uczy nas odróżniania dobra od zła, ostrzega nas, pomaga nam i skłania nas do powstrzymywania się od zła i czynienia tego, o czym wiadomo, że jest dobre. Dowiedcie się tego w różnych sytuacjach. Dzieje się to, gdy po przeczytaniu dobrej książki, po wzruszającym napomnieniu,

[3]

na widok nagłej śmierci lub w inny sposób poczujecie wewnętrzny impuls do porzucenia grzechu, uniknięcia złej sposobności, usunięcia niesprawiedliwych dóbr, dawania jałmużny, karmienia się sakramentami: jest to łaska Boża, która wywołuje te wrażenia [dosł. wypowiedzi] i o ile tylko dacie im posłuch, to pomoże wam również uczynić to, czego się od was oczekuje. Bez niej nic nie dzieje we wszystkim [co istnieje]. Jak więc jest z tymi, którzy zamykają oczy na światło łaski jak Bożej?

<...> Bóg daje wszystkim ludziom potrzebne łaski, pragnąc ich uszczęśliwić na wieki, ale oni nie chcą [mu] pozwolić działać. Ludzie odwracają się od Boga i stają się ślepi na ich prawdziwe dobra, gardzą chwalebny darem, depczą te dary, które hojność Boga wylewa na nich, aby ich wzbogacić, przedkładają nicość śmierci i nędzę życia nad szczęśliwość. Jakie dzięki za dobroć Boga, który jest tak hojny dla nędznego stworzenia. Bóg wyciąga człowieka z nicości, aby go wynieść na tron chwały, a ta nędza nie chce skorzystać ze swojego szczęścia. Cóż za zniewaga, jaka niewierność Bogu, który go tak ukochał! – Ach, jakie to proste [łatwe] w takiej chwili, gdy do was mówię, bo Pan wyciąga swoją rękę do człowieka, aby mu pomóc. Ale zamiast zmierzyć się z grzechem, próbować się wydostać z otchłani grzechu, odwraca się, tłumi głos swego sumienia, który sprawia, że powinien czuć swoje nieszczęście, posłuchać napomnień kaznodziejów, przez które Bóg pozwala mu usłyszeć jego głos, pozostaje nieczuły i nieczynny. O, czyż nie zasługuje na wyrzuty, jakie św. Szczepan kierował do Żydów z powodu

[4]

stawiania nieustannego oporu łasce: ustawicznie opieracie się Duchowi Świętemu! – Jak, umiłowani, to się dzieje, że tak wielu z nas nadużywa łaski naszego Boga? Czy nie znacie jej wartości? Czy nie wiecie, że ten dar został nam nabyty krwią Boga? Że jest owocem jego cierpienia, jego śmierci?

Och, przez to wasze nadużycie staje się jeszcze większym przestępstwem.

Tak, umiłowani, tylko przez cierpienie i śmierć Boga mogliśmy otrzymać łaskę. Aby nam to wysłużyć, Bóg musiał się upokorzyć, zniszczyć, być posłusznym aż do śmierci na krzyżu. Jakże

jest więc wielką zbrodnią, jeśli ktoś gardzi tą łaską, nie potrzebuje jej. To tak, jakby ktoś pogardzał cierpieniem, śmiercią Boga i podeptał jego czcigodną krew. Podeptać krew Boga, ta myśl przyprawia was o dreszcze! Zobaczcież, właśnie dobro, które widzisz, gdy wezwania łaski je udaremniają, kiedy opierasz się ich wypowiedziom, aby podążać za swoją zepsutą naturą, która skłania cię do czynienia tego, czego Bóg zabrania i do ominięcia przebaczenia ci z Jego łaski. Czy już pomyśleliście, że krew Chrystusa wylaliście na nowo? Co nam to da, że Jezus Chrystus umarł, aby uzyskać dla nas tyle łask, jeśli nie czerpiemy z tego więcej korzyści, jak <...> Żydzi i niewierzący, którzy nie uznają Bożego daru?

I tutaj jesteśmy o wiele bardziej ukarani niż niewierzący, urodziwszy się w chrześcijaństwie, mamy o wiele większą ilość łask niż oni. Mamy głoszenie boskiego Słowa, ale ilu nie ma ochoty tego słuchać! Mamy wiele dobrych przykładów, ale często nimi pogardzamy, wybierając podążanie za światowymi zwyczajami. Mamy święte sakramenty, ale niestety, nie za bardzo

[5]

wielu z nas zbliża się do nich, a kiedy przychodzą, to je profanują. O, umiłowani chrześcijanie, jesteśmy ślepi na światło łaski, które nam świeci, nieczuli na jej najmocniejsze błogosławieństwa. Ilu pogan nawróciłoby się i zdobyło niebo, jeśliby otrzymało tylko część łask, które my posiadamy. Dlatego, mówi Chrystus, ludy te nie zostaną tak surowo ukarane na sądzie Bożym, gdyż brakowało im tych łask, których my nie potrzebujemy.

Tymczasem my przez nasz opór zasłużyliśmy sobie na to, żeby Bóg uczynił nasze losy nieszczęśliwymi. Bóg nie postępuje według naszego postępowania, na co zasłużyliśmy, wciąż nas szuka, gdy przed nim uciekamy i wielokrotnie proponuje nam swoje wsparcie, swoją pomoc, przenika nas, skłania do powrotu. Jego łaska podąża, by tak rzec, za naszymi skłonnościami, stara się przyczepić do naszych starych cech, które w nas odnajduje. Abyśmy nie zatracili się w przyjemnościach, rozsiewa wśród nich gorycz, abyśmy pokochali cnotę, pozwala nam zasmakować jej rozkoszy. Jeśli boimy się cierpienia, to przeraża nas perspektywą kar, jakie sprawiedliwość Boża przygotowuje dla grzeszników, jeśli kochamy nagrody, to podnieca nas ich perspektywą, którą dobroć Boża przygotowuje wybranym, podsuwa nam środki do nawrócenia, poprzez napomnienie i dobry przykład osoby, z którą mamy do czynienia; gdzie indziej przyciąga nas do siebie przez utrapienie, które nas dotyka, lub przez tysiące innych okazji w czasie lub miejscu.

Umiłowani, czy możemy zamknąć nasze serce na źródło łask, którymi Pan nas nabył, po tym, jak dzisiaj obejrzelśmy nieskończoną wielkość niewdzięczności i złości, której przez to staliśmy się winni, czy możemy zrobić to jeszcze jeden

[6]

jednemu raz i znużyć Dobroć i Miłość Boga i zmusić Go, by pozwolił, by jego sroga sprawiedliwość zadziałała? Zdecydowanie nie. Smutny los Jerozolimy i jej mieszkańców niech będzie dla nas stałym napomnieniem, aby słuchać natchnień Ducha Bożego.

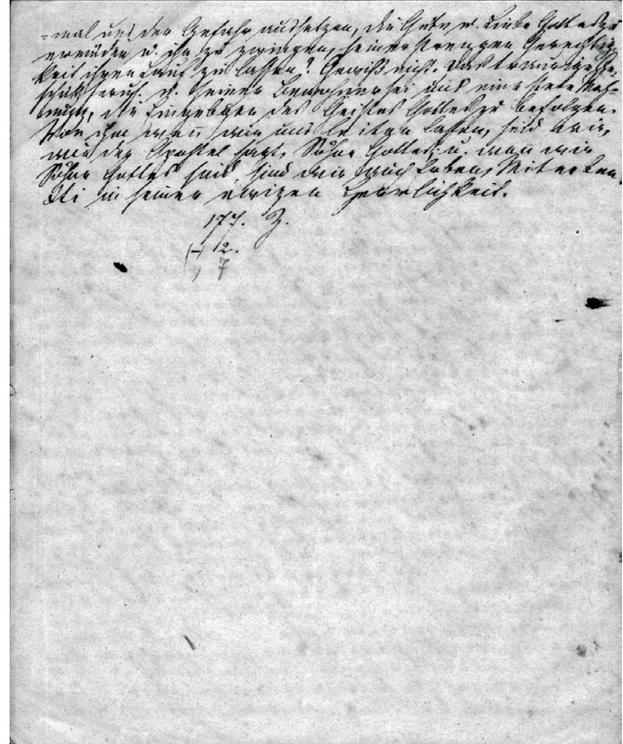
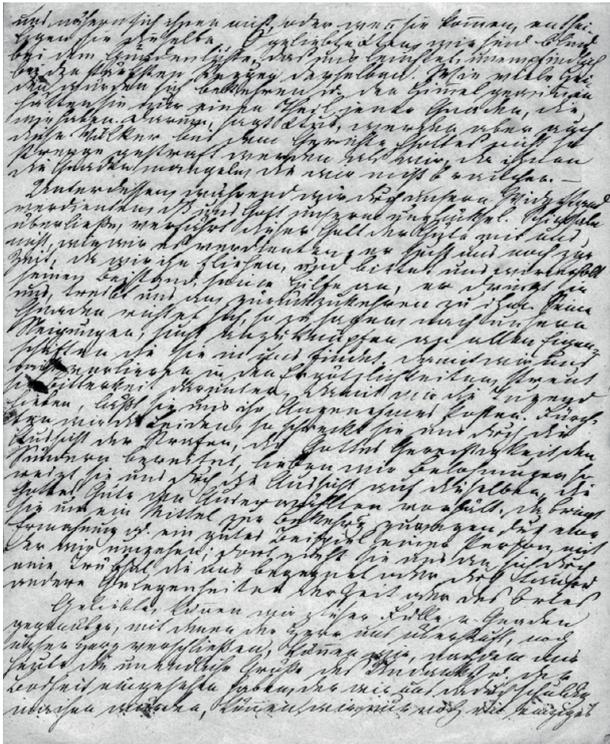
Z Niego, jeśli pozwolimy się prowadzić, jesteśmy, jak mówi Apostoł, Synami Bożymi, a jeśli jesteśmy Synami Bożymi, jesteśmy także dziedzicami, współdziedzicami Chrystusa w jego wiecznej chwale.

177. Z.

(-) 2.

(-)





Fot. 1–6. Manuskrypt homilii *Dom. IX p: P.*

Źródło: Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, Akta Parafii Rzymskokatolickiej w Skrzatuszu, *Dom. IX. p: P.*, sygn. 247.

### Bibliografia

- Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. Akta Parafii Rzymskokatolickiej w Skrzatuszu. *Dom. IX. p: P.*, sygn. 247.
- Bardski, Krzysztof. *Alegoryczno-symboliczna interpretacja Biblii*. Kraków: Petrus, 2016.
- Das Neue Testament unseres Herrn und Heilandes Jesu Christi von Dr. Joseph Franz Allioli*. Wien, Landshut, <sup>2</sup>1841.
- Ehrensperger, Alfred. „Der Gottesdienst in der Aufklärungszeit”. Dostęp 1.08.2021. <https://www.gottesdienst-ref.ch/perch/resources/iiie03aufklaerung.pdf>, 2.
- Jankowski, Augustyn. *Kerygmat w Kościele apostołskim*. Częstochowa: Wydawnictwo Diecezjalne Regina Poloniae, 1989.
- Lewek, Antoni. *Współczesna odnowa kaznodziejstwa. Z. 2. Zarys homiletyki ogólnej*. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1980.
- Missale Romanum ex decreto Sacrosancti Concilii Tridentini Restitutum, S. Pii V. Pontificis Maximi jussu editum Clementis VIII. et Urbani VIII. auctoritate recognitum. Accuratissima editio cum additamentis novissimis. Cum approbatione Sacrorum Rituum Congregationis*. Ratisbonae, 1763.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (BT – Biblia Tysiąclecia)*. Poznań: Pallottinum, <sup>5</sup>2003.
- Sławiński, Henryk. „Misterium Chrystusa, kerygmat i dogmat w przepowiadaniu”. W: *Głosimy Pana Jezusa Chrystusa. Treść przepowiadania*, red. Henryk Sławiński, 125–130. Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, 2017.
- Świerzawski, Waclaw. „Homilia liturgiczna”. *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 16, 4 (1963): 201–211.
- Zadarko, Krzysztof. „Kazania Skrzatuskie”. *Rocznik Skrzatuski* 3 (2015): 95–108.

Zadarko, Krzysztof. „Ze zbioru kazań skrzatuskich – «Kazanie na VI niedzielę po Wielkanocy»”. *Rocznik Skrzatuski* 7 (2019): 57–75.

### Streszczenie

Artykuł jest kontynuacją publikacji tekstów kazań (homilii), prawdopodobnie z XIX w., znajdujących się w zasobie Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. Wcześniejsze opracowania znajdują się w archiwalnych numerach *Rocznika Skrzatuskiego*. Homilia zatytułowana *Dom. IX p: P.* odnosi się do perykopy ewangelicznej Łk 19,41–47b., która w *Mszale Rzymskim* Piusa V przeznaczona jest na niedzielę IX po uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Zwięzłość treści, potoczny styl pisania (interpunkcja oparta głównie o przecinki), prostota języka zaczerpniętego z Biblii i z codziennego doświadczenia słuchaczy świadczą o tym, że mamy do czynienia ze szkicem kaznodziejskim. Interpretując znaczenie obrazu Jezusa płaczącego nad Jerozolimą, kaznodzieja widzi w nim opis stanu duszy zamkniętej na łaskę Boga. Człowiek niezdolny do osiągnięcia swojego ostatecznego przeznaczenia bez pomocy Boga jednak odrzuca Jego dobroć. Dokonuje jeszcze gorszego przestępstwa, gdyż marnuje przelaną Krew Boga. Oplakany stan duszy można naprawić przez posłuszeństwo dobrym natchnieniom (Ducha Świętego). Smutny los mieszkańców Jerozolimy, nad którymi Jezus zapłakał, ma być na zawsze przestrożą, aby nie popełniać tego samego błędu. A godność dziecka (syna) Bożego i współdziedzica Jezusa Chrystusa w wieczności ma być zachętą do podjęcia nawrócenia.

**Słowa kluczowe:** homilia, kazanie, kaznodziejstwo w XIX w., zatwardziałość duszy, łaska, Skrzatusz, Jerozolima

### Abstract

#### FROM A COLLECTION OF SKRZATUSZ SERMONS – SERMON ON THE NINTH SUNDAY AFTER SENDING THE HOLY SPIRIT (DOM. IX. P: P.)

The article is a continuation of the publication of sermons (homilies), probably from the 19th century, kept in the resources of the Archives of the Koszalin-Kolobrzeg (Kołobrzeg) Diocese. Earlier studies are included in the archival issues of *Rocznik Skrzatuski*. A homily entitled *Home. IX p: P.* refers to the pericope Lk 19:41–47b., which is intended for Sunday IX after the Solemnity of Pentecost in the *Roman Missal* of Pius V. The brevity of the content, the colloquial style of writing (punctuation based mainly on commas), the simplicity of the language taken from the Bible and from the everyday experience of the audience prove that we are dealing with a preacher's sketch. Interpreting the meaning of the image of Jesus weeping over Jerusalem, the preacher sees in it a description of the state of the soul closed to God's grace. The man is unable to reach his final destiny without God's help, however, rejects his goodness. He is committing an even worse crime because he wastes the shed Blood of God. The deplorable condition of the soul can be repaired by obedience to Good inspiration (the Holy Spirit). The sad fate of the people of Jerusalem, over whom Jesus wept, is to be a forever warning not to make the same mistake. And the dignity of a child (son) of God and joint-heir of Jesus Christ in eternity is to be an invitation to conversion.

**Keywords:** homily, sermon, preaching in XIX century, hardness of the soul, grace, Skrzatusz, Jerusalem